Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, wtorek 2 października 1945 | Nr 172

Wał ochronny

Ostatnie a zwycięskie salwy dział nad Łabą, zwiastujące umęczonemu światu okres pokojowej pracy, nie były dla narodu polskiego sygnałem długotrwałego odpoczynku.

Aktywny udział naszego kraju w zmaganiach po stronie sił reprezentujących postęp i demokrację oceniły we właściwy sposób mocarstwa, którym przypadła decydująca rola w kształtowaniu granic poszczególnych państw Europy. Ocena naszego znaczonego grobami wysiłku, bohaterski epos nieprzerwanych walk z hitlerowskim barbarzyństwem, rozdział historycznych zmagań pisanych krwią, nie zamknął się jedynie w stwierdzeniu obiektywnych zasług. Kraj nasz w tej wojnie wyzwoleńczej ofiarą, poświęceniem i realizmem politycznego stanowiska uzyskał prawo głosu w zespole zwycięzców.

Ale nie tylko prawo głosu. W logicznej konsekwencji wynikającej z rozbicia niemieckiego faszyzmu, konsekwencji zniszczenia raz na zawsze niebezpieczeństwo agresora, który poprzez stulecia dążył z uporem do zepchnięcia nas z obszarów zachodnich, wróciła Polska na prastary szlak. Państwo nasze oparło swe granice znów na Odrze i Nissie Łużyckiej.

I tu właśnie wracamy do wyjściowego punktu naszych rozważań. Włączone do naszego kraju ziemie zachodnie wymagały szybkiego w przeprowadzeniu, ale i również jak najbardziej przemyślanego planu osadnictwa i zagospodarowania. Chłop i robotnik, do którego z apelem zwrócił się w tej sprawie Rząd, z wyjątkowym entuzjazmem podjął się tej pionierskiej pracy.

Ale zasięg, ale rozmiar napływu ludności z okręgów centralnych zwłaszcza w początkowym okresie nie był dostatecznym. Administracja polska dopiero na Zachodzie się tworzyła. Nie była jeszcze dość silna, nie była dość sprężysta, aby zapewnić przybywającym znośne warunki bytu. Wielu z nas odstraszała praca w trudnych warunkach aprowizacyjnych, praca prowadzona zresztą wśród licznych jeszcze wtenczas skupisk niemczyzny, która rychło otrząsnęła się z przygnębienia i zuchwale zaczęła sobie poczynać.

W tym właśnie okresie ogromne zasługi na tym polu położyło wojsko. Rozkazem Naczelnego Dowództwa wykreślony został dwudziestokilometrowy pas ziemi pogranicznej gdzie osiadać mogli i gospodarować wyłącznie wracający ze zwycięskich bojów żołnierze.

Oni to — zahartowani w walce; oni to — spoglądający niejednokrotnie w oczy śmierci; oni to — którzy przeszli szlakiem chwały i krwi z nad Oki i z lasów lubelszczyzny aż do Berlina mieli teraz wypełnić zadanie równie ważne jak poprzednie, mieli stworzyć dla odrodzonego państwa ochronny, żelazny wał polskości i czujnie stać na straży bezpieczeństwa.

Najtrudniejszy etap należy już do przeszłości. Zręby gigantycznego planu osadniczego zostały stworzone. Najbardziej istotne założenia zrealizowane bez reszty.

W bieżącym okresie, kiedy nad Odrą i Nissą funkcjonują już organa władzy państwowej, kiedy długie kolumny elementu napływowego niemieckiego opuszczają nasz kraj, kiedy istnieje szereg organizacji społecznych i państwowych kierujących wzmagającą się z dnia na dzień falą ludzi, przybywających tworzyć na Zachodzie nowe ogniska domowe, nie jest celowe, ażeby istniała odrębna, osiedleńcza akcja wojskowa niepowiązana ściśle z programem cywilnej administracji.

I dlatego ostatni rozkaz Naczelnego Wodza Roli-Żymierskiego znosi Generalny Inspektorat Osadnictwa Wojskowego przekazując jego uprawnienia władzom administracji publicznej oczywiście przy najżywszym współudziale czynnika wojskowego.

Głównym pełnomocnikiem z ramienia wojska mianowany został na podstawie rozkazu Naczelnego Dowództwa gen. brygady Szokalski, mianowany został generał, który z obszarem zwłaszcza Pomorza Zachodniego jest bardzo ściśle związany, który w okresie szeregu miesięcy wytężonej pracy w warunkach kształtowania się nowej rzeczywistości politycznej dokładnie poznał ziemie i ludność, która na ziemiach tych zamieszkuje.

Wojsko Polskie poniosło wielkie zasługi w dziele wyzwolenia, Wojsko Polskie w bohaterskim natarciu przerwało silnie umocniony przez brunatne szturmówki „Wał pomorski". Dziś zdemobilizowany żołnierz polski już nie będzie potrzebował łamać wrogiego wału zbudowanego jako odskocznia dla zaspokojenia nieograniczonej zachłanności pruskiego imperializmu. Dziś żołnierz polski tworzyć będzie inny wał ochronny. Tworzyć on będzie nad Odrą i Nissą bastion polskości, warowną groblę świadczącą o naszej niezłomnej woli utrzymania tych ziem nawskroś polskich nie przez jedno tylko stulecie.

Ale nie tylko wał polskości tworzyć będzie na Zachodzie żołnierz. Walczył on i umierał świadomie za najbardziej ludzką, za najbardziej istotną dla naszego okresu formę ustroju demokratycznego i dlatego w okresie pracy na Zachodzie będzie on również wyrazicielem demokracji, wyrazicielem tych zasad, które leżą u podstawy siły i rozwoju naszego Państwa.

Stanisław Babisiak.

Sekretarz generalny KCZZ przemawia w Paryżu

Osiągnięcia mas robotniczych w Polsce — Walka o utrwalenie pokoju

PARYŻ, 1. 10. (PAP. Polpress). W drugim dniu obrad Kongresu Związków Zawodowych wygłosił przemówienie w imieniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, sekretarz generalny KCZZ ob. Witaszewski który m. in. oświadczył:

„Polska pierwsza padła ofiarą brutalnej napaści faszyzmu hitlerowskiego. Do triumfu najeźdźcy przyczyniła się antynarodowa i antydemokratyczna polityka ówczesnych rządów polskich. Nie było jedności w szeregach ruchu zawodowego polskiego; nie było jedności w obozie demokratycznym. Naród polski, który pod jarzmem okupacji niemieckiej ucierpiał bardziej aniżeli inne narody, ani na chwilę nie złożył broni w walce z hitleryzmem. Mimo, że dzień i noc nie przestawały dymić piece krematoriów na Majdanku, w Oświęcimiu i w dziesiątkach innych obozów, naród polski, klasa robotnicza Polski zjednoczyły się dla walki z hitleryzmem. Walka ta, która kosztowała miliony ofiar, przyniosła zwycięstwo. Z walki tej klasa robotnicza wyciągnęła słuszny wniosek, że jedność obozu demokratycznego, jedność klasy robotniczej, jedność ruchu zawodowego — jest i będzie jedyną gwarancją zlikwidowania resztek faszyzmu i utrwalenia demokracji. Jedność ta doprowadzi do poprawy warunków ekonomicznych i rozbudowania ustawodawstwa społecznego.

Przedstawiciel angielskich związków zawodowych Citrine wyraził zdziwienie, że w niektórych krajach, pomimo ruiny gospodarczej, spowodowanej przez wojnę, wzrosła ilość robotników zorganizowanych w związkach zawodowych. Jest to wynik jedności ruchu zawodowego i entuzjazmu dla sprawy jedności.

Jedność ruchu zawodowego pozwoliła nam osiągnąć następujące rezultaty: podczas gdy w grudniu 1944 roku związki zawodowe w Polsce liczyły 120 tysięcy członków, to na 1 września 1945 r. KCZZ zrzesza 1.011,816 członków. Związki zawodowe nasze osiągnęły to, że opłaty za świadczenia socjalne ponoszą pracodawcy; osiągnęliśmy 36-godzinny tydzień pracy dla młodocianych, obniżenie podatku dochodowego, bezpłatne nauczanie na wszystkich uczelniach, urlopy, dekret o radach zakładowych itp.

Jednym z naczelnych zadań stojących przed nami jest zadanie zorganizowania jak najszybszego powrotu do kraju Polaków, wywiezionych przymusowo przez okupanta, oraz rozproszonych przez wojnę po całym świecie. Reakcja polska na emigracji fałszywie informowała i informuje o stanie polskich związków zawodowych. Nie zrozumiałe i krzywdzące dla nas było nie dopuszczenie reprezentantów polskich związków zawodowych na konferencję w Londynie w lutym rb.

W imieniu polskich związków zawodowych oświadczam, że w nowej Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych widzimy potężną broń międzynarodowego proletariatu w walce o utrwalenie pokoju, zniszczenie resztek faszyzmu i podniesienie poziomu życia ludności pracującej na całym świecie".

*

PARYŻ, 1. 10. Podczas dzisiejszych obrad światowego Kongresu Związków Zawodowych, delegatka węgierska, Anna Ratko, mówiła o masach robotników polskich, walczących przeciwko faszyzmowi. Występowała ona przeciwko delegacjom reprezentującym Europę Centralną, jako niedemokratycznym i domagała się od wszystkich delegatów uznania przez ich rządy uczestnictwa przedstawicieli robotniczych w konferencji pokojowej. Delegat Indyj zażądał, aby federacja międzynarodowa była bezpośrednio reprezentowana w komisji kontroli nad Niemcami, Radzie Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych i w Radzie Ekonomicznej.

Posiedzenie poranne zakończyło się przemówieniem delegata centralnej komisji związków zawodowych Polski, Rusinka, który podkreślając dominującą rolę mas robotniczych w przyszłym świecie, oznajmił: „Dotychczasowy ruch był zbyt słaby, aby skutecznie walczyć z kapitalizmem. Przyszła organizacja powinna grawitować w kierunku walki z kapitalizmem." Na poparcie swej tezy Rusinek przypomniał, że nazizm pierwszy zabronił związkom zawodowym zajmować się polityką, mimo, że ich rolą jest nie tylko opieka i pomoc robotnikowi, lecz również objęcie władzy w państwach burżuazyjnych. Rusinek zakończył przemówienie przyrzeczeniem poparcia mas pracujących swego kraju dla dzieła utworzenia międzynarodowego organizmu związków zawodowych o charakterze realnym i trwałym.

Generalissimus Stalin o zasadach pokoju

W rozmowie przeprowadzonej 14 ub. m. z senatorem amerykańskim Pepperem, Generalissimus Stalin m. in. oświadczył: Niemcy powinny być pozbawione wszelkich możliwości wywołania wojny w przyszłości. Należy odebrać im Zagłębie Ruhry, gdyż stanowiło ono lwią część ich potencjału wojennego. Związek Radziecki przystępuje obecnie do naprawy szkód wyrządzonych przez najazd niemiecki. W dążeniu do tego rozwinie on wytwórczość przemysłową kraju i zacznie normować życie na stopie pokojowej. Dowodem tego jest demobilizacja czterech milionów żołnierzy Armii Czerwonej — z zamiarem doprowadzenia jej stanu liczebnego do 1/3 z czasów wojny. Związek Radziecki i Ameryka powinny znaleźć nową płaszczyznę porozumienia dla współdziałania w czasie pokoju. W stosunku do Niemiec i Japonii winna być utrzymana jak największa surowość. Jeżeli zwycięskie mocarstwa podejmą się poważnie i nieegoistycznie zapewnienia światu pokoju, bezpieczeństwo narodów stanie się zupełne.

Rezultaty wyborów we Francji

PARYŻ, 1. 10. Rezultaty wyborów kantonalnych są obecnie znane dla 2.487 mandatów na przewidzianą liczbę 3.028. Socjaliści otrzymali 704 mandaty (w 1939 roku 310). Komuniści przechodzą z liczby 69 w 1939 do liczby 286. W przeciwieństwie do nich, socjaliści radykalni mają, tym razem tylko 491 mandatów na 506 z 1939 r. Inne partie lewicowe liczą 131 mandatów przeciwko 102 w r. 1939. Wreszcie republikański ruch ludowy, do którego należy minister spraw zagranicznych Bidault, obejmuje 181 mandatów. Umiarkowani mają dotychczas 393 mandaty przeciwko 372 w 1939 r. Inne partie centrum i prawicy dzielą między siebie 101 mandatów przeciwko przedwojennej liczbie 578.

Gen. Patton musi usunąć hitlerowców

FRANKFURT, 1. 10. Generał Patton wydał oświadczenie, iż uważa za konieczne zatrzymanie czołowych przedstawicieli nazismu na stanowiskach w Niemczech celem uniknięcia anarchii. Wywołało to natychmiastową odpowiedź kwatery głównej Eisenhowera, nakazującą Pattonowi i innym dowódcom armii usunięcie wszystkich nazistów z urzędów — bez względu na sprawność rządu lokalnego. Rozkaz ten ma być wykonany natychmiast. W Bawarii hitlerowcy dotychczas sprawują swe funkcje, ciesząc się tak daleko idącymi uprawnieniami, że w niektórych wypadkach trudno jest określić, kto właściwie sprawuje w Bawarii kontrolę: Amerykanie, czy Niemcy? W strefie amerykańskiej, według ostatniej statystyki, mieszka 15.272.250 Niemców. Administracja tej strefy zatrudnia 300 tysięcy urzędników. Byli oni prawie wszyscy członkami partii.

Kryzys polityczny Argentyny

BUENOS AIRES, 1. 10. Wiceprezydent Juan Peron, tzw. „mocny człowiek" Argentyny, ma dokonać w poniedziałek przesłuchania generała Artura Rawson, przywódcy buntu przeciwko reżimowi wojskowemu Argentyny. Rawson został przewieziony samolotem z Kordoby, ponieważ naprężenie w stolicy w związku ze zwolnieniem setek więźniów politycznych zmniejszyło się. Rawson był przywódcą buntu z r. 1943, który przyczynił się do objęcia władzy przez Perona i prezydenta Edelmiro Farrel. Przyjął on pełną odpowiedzialność za powstanie z ubiegłego tygodnia garnizonu Kordoby. Zwolnienie więźniów było punktem szczytowym obfitującego w kryzysy polityczne tygodnia.

Akcja emigracyjna przywódców żyd.

NEW YORK, 1. 10. Żydowscy przywódcy polityczni zwrócili się do premiera Attlee za pośrednictwem ambasadora brytyjskiego w USA, lorda Halifax, przypominając o obietnicach rządu Partii Pracy, w sprawie emigracji Żydów do Palestyny i podkreślając, że rząd brytyjski ponosi ciężką odpowiedzialność za wymordowanie 6 milionów Żydów w Europie. Przywódcy żydowscy wysłali również telegram do prez. Trumana z podziękowaniem za jego akcję z prośbą o wydanie 100.000 wiz na wyjazd do Palestyny.

Lot naokoło świata

WASZYNGTON, 1. 10. Samolot, dokonujący lotu naokoło świata, wylądował w Karachi w Indiach o godz. 3,12 czasu Greenwich po siedmiogodzinnym locie z Adabanu (Iran). Według informacji dowództwa transportów powietrznych USA, samolot zatrzyma się w Karachi 4 godziny, po czym odleci do Kalkuty.

Strajk kolejarzy w Finlandii

HELSINKI, 1. 10. Interweniując w sprawie strajku personelu lokomotyw, fińskie ministerstwo obrony wydało rozporządzenie o treningu wojskowym dla maszynistów i pracowników lokomotyw. Strajk 4 tysięcy ludzi, który sparaliżowałby cały ruch kolejowy w Finlandii, miał się rozpocząć w niedzielę o północy. Na skutek interwencji ministerstwa obrony, strajkujący otrzymali rozkaz powrotu do pracy.

Lot arktyczny pilota sowieckiego

MOSKWA, 1. 10. (TASS). Lot arktyczny pilota Titlowa rozwija się pomyślnie. Samolot „ZSRR Nr 331", który wystartował z Moskwy w dniu 29. 9. o 2-ej popołudniu, wylądował w Archangielsku w tym samym dniu. Naczelnik departamentu lotnictwa arktycznego w głównej administracji dróg morza Północnego, bohater Związku Sowieckiego Mazuruk, oświadczył przedstawicielom prasy, że o północy Titlow wystartował znowu. Lot trwał przez całą noc. Pomimo złych warunków atmosferycznych samolot trzymał się ściśle marszruty i w ciągu 5 godzin wylądował przy świetle ognisk na lotnisku Amderma, na wybrzeżu morza Kara. Wysiedli sami pasażerowie, których Titlow zabrał w Moskwie. Titlow wręczył pocztę przeznaczoną dla mieszkańców tego obszaru arktycznego i o 7.30 rano podjął dalszy lot. Pogoda była bardzo zła; niebo zachmurzone, wiatr silny i padał deszcz. Niemniej lot trwał dalej. O 2.15 po południu samolot wylądował na przylądku Kosisty w odcinku wschodnim morza Kara. Siedmiogodzinny lot odbywał się przy niesłychanie niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Na niektórych obszarach skorupa lodowa pokryła samolot.

Wiadomości ze świata

✱ Arcybiskup koptyjski w Jerozolimie, Teopsilous, został znaleziony martwy w rowie blisko klasztoru w Fayoum, miejscowości wypoczynkowej na połudn. zachód od Kairu. Podejrzewane jest morderstwo. Szereg osób zostało aresztowanych.

✱ Według obliczeń urzędowych liczba bezrobotnych Amerykan w okresie wiosennym będzie wynosiła 8 milionów.

Haniebna rocznica monachijska

30 września minęło 7 lat od czasu tchórzliwego układu w Monachium, na mocy którego Chamberlain i Daladier wydali Czechosłowację na łup hitleryzmu. Czechosłowacja została rozczłonkowana szybko i bezboleśnie, przy obojętnej postawie Europy, zahypnotyzowanej brutalnością i bezczelnością Niemiec. Flirt reakcji europejskiej z Niemcami wydał pierwszy realny owoc.

Nie przerażało to reakcji światowej, a przede wszystkim reakcji angielskiej i francuskiej, będącej wówczas przy władzy. Niechęć, obawa a nawet wyraźna nienawiść do Związku Radzieckiego przysłaniała jej oczy na zarysowujące się wyraźnie kontury katastrofy światowej, która nastąpiła w rok po hańbie Monachium. 10 marca 1939 r., a więc dosłownie na 5 dni przed ostateczną zagładą Czechosłowacji, Stalin powiedział, że polityka nieinterwencji, oznaczająca pobłażliwość dla agresorów rozpocznie wojnę i sprowadzi katastrofę na tych, którzy tę politykę inicjowali.

Głosu tego nie usłuchali ówcześni mężowie stanu i nieudolni kierownicy naw państwowych szeregu państw europejskich. Ignorowanie Związku Radzieckiego było wówczas w Europie modne. Zagadnienia europejskiej a nawet światowej polityki były omawiane w „ścisłym" gronie z pominięciem ZSRR a często przeciwko niemu. O reakcyjnym nastawieniu wielu rządów europejskich Hitler doskonale wiedział. Z opinią mas ludów Europy, ten poroniony i zbrodniczy polityk nie liczył się.

I cóż się okazało? Jakie były skutki Monachium?

Oto one w krótkim, lakonicznym ujęciu: 11—12 marca 1938 r. nastąpił wymarzony przez hitlerowców, a „surowo" zabroniony przez Traktat Wersalski „Anschluss" z Austrią; 29 września 1938 r. i 15 marca 1939 r. nastąpiła całkowita okupacja Czechosłowacji; 1 września 1939 r. — b. Rzesza napadła zdradziecko na Polskę; 9 kwietnia 1940 r. Dania została okupowana bez oporu; w okresie od 9 kwietnia do 2 maja 1940 r — Niemcy zajęły Norwegię; Holandia straciła niepodległość w ciągu zaledwie 5 dni; Belgia w ciągu 18 dni; Luksemburg — w ciągu 1 dnia; potężna Francja rozpadła się w gruzy w ciągu 43 dni; Jugosławia została rozbita w 13 dni i wreszcie Grecja w ciągu 25 dni.

Taki był prolog skutków Monachium. „Męska", wzbudzająca szacunek nawet u „wrogów" polityka Niemiec odniosła niepowszednie triumfy. W międzyczasie zaczęły spadać śmiertelne razy niemieckiej machiny wojennej na wyspy brytyjskie. Tego Chamberlain nie przewidział i to Anglię ostatecznie obudziło z letargu. Że położenie w Anglii w roku 1940 było niezwykle poważne dowodzą fakty, znane pilnym radiosłuchaczom z owego okresu: Rząd angielski przewidywał możliwość, a nawet konieczność przeniesienia się do Kanady. W czasie zawierania umowy anglo-amerykańskiej we wrześniu 1940 roku Wielka Brytania zobowiązała się nie zatapiać swej floty, nie wydawać jej w ręce Niemców, lecz odprowadzić ją do bezpiecznych baz. Prasa amerykańska obszernie omawiała plany „włączenia resztek floty brytyjskiej do floty amerykańskiej, oraz zjednoczenia pozostałych posiadłości Imperium Brytyjskiego w skład jakiejś Unii (Federal Union) pod egidą USA".

Takie były skutki namacalne polityki monachijskiej. Brunatne niebezpieczeństwo rozlało się wszechwładnie po Europie. Do dyspozycji Hitlera zostały oddane zasoby materialne i ludzkie całego zachodnio-europejskiego kontynentu, obejmującego przestrzeń 5 milionów km² i 330 milionów ludności.

Monachium pociągnęło za sobą także i inne następstwa. Cały szereg państw europejskich, rządzonych przez zdradzieckie kliki reakcyjno-faszystowskie zachłysnęło się złudnymi zwycięstwami Niemiec, zasugerowało się ich potęgą. Do tzw. „paktu antykominternowskiego", zawartego w latach 1936—37 między Niemcami, Japonią i faszystowską Italią dołączyły się: w 1939 r. — Węgry, marionetkowe Mandżukuo i Hiszpania; w roku zaś 1941 — Bułgaria, Finlandia, Rumunia, Dania oraz operetkowe państewka — Słowacja, Chorwacja i Nankin. Te same państwa dołączyły się także do tzw. „paktu trzech mocarstw" („oś" Berlin—Rzym—Tokio). Państwa „neutralne", jak Szwecja i Szwajcaria ekonomicznie podporządkowały się Rzeszy; francistowska Hiszpania — uznała się tylko za państwo „nie wojujące" (nawet nie „neutralne"); Turcja zawarła na 4 dni przed napaścią Niemiec na Związek Radziecki pakt przyjaźni z agresorem.

Sytuacja jaka wytworzyła się w Europie w latach 1939—41 była logicznym i nieuniknionym następstwem Monachium: Pobłażliwość wobec hitleryzmu i zbrodniczy izolacjonizm wobec ZSRR wydał aż nadto jaskrawe plony.

Jeżeli dziś obchodzimy nie w żałobie, lecz spokojnie haniebną rocznicę monachijskich układów, zawdzięczamy to przede wszystkim Związkowi Radzieckiemu i roli, jaką odegrał on w wojnie przeciwko barbarzyństwu faszystowskiemu.

W ciągu 3 lat, od czasu powstania w Europie tzw. „drugiego frontu", Związek Radziecki dźwigał na swych barkach cały ciężar wojny. W wojnie 1914—18 r. front wschodni pochłaniał 48 procent wojsk niemieckich. W wojnie obecnej: w roku 1942 — 73 procent, 1943 — 74 procent, w 1944, już po rozpoczęciu inwazji we Francji — 65 procent, a więc 2/3 sił zbrojnych b. Rzeszy. Na bezkresnych obszarach Rosji Niemcy stracili 7.8 miliona żołnierzy i oficerów w zabitych i rannych, 70.000 czołgów, 60.000 samolotów i ponad 90.000 armat. Zwycięstwa Armii Czerwonej nie tylko rozbiły potęgę niemiecką i uratowały od zakłady cywilizację światową, lecz także zmieniły stosunek całego świata do roli i znaczenia ZSRR w polityce międzynarodowej. W czasie trwania wojny były nawiązane lub podjęte na nowo stosunki dyplomatyczne Rosji z 27 państwami. Cały świat ocenił epokową rolę Związku Radzieckiego w dziele wyzwolenia Europy spod jarzma faszyzmu. Dzięki Związkowi Radzieckiemu zaaranżowany przez reakcję światową koszmar Monachium prysnął, jak bańka mydlana. Monachijscy żonglerzy, pragnący izolacji i rozbicia Rosji przy pomocy demonicznych sił hitleryzmu — skompromitowali się raz na zawsze w oczach ludów całego świata. Na ten temat Harold Laski powiedział: „Najcharakterystyczniejszą cechą powojennej opinii publicznej jest nie to, że Rosja wytrzymała nacisk hitleryzmu, ale to, że otrzymała ona niejako „listy uwierzytelniające" od tych mas w gronie Narodów Zjednoczonych, które z dumą zdały sobie sprawę, jak wielką rolę odegrał ZSRR w dziele osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa".

Jerzy Jacyna.

Drugi Grunwald

W lipcu tego roku — w dwa miesiące po ukończeniu najkrwawszej z wojen — na pobojowisku Grunwaldu obchodziliśmy uroczyście rocznicę zwycięstwa.

Czym jest ów Grunwald? Jest on tylko jednym z odcinków wojny, wydanej Polsce przez Krzyżaków 6 sierpnia 1409 roku. Po wstępnych bojach zawarto rozejm na przeciąg 9 miesięcy, gdyż jak pisze Długosz, obydwie strony chciały się jak najlepiej przygotować do ponownego zmierzenia sił. Gdy w dniu 15 lipca starły się potężne armie Krzyżacka i Słowiańska, owocem tej bitwy było niebywałe na owe czasy zwycięstwo polskiego oręża. Krzyżakom pozostał tylko Malborg, ostatnia twierdza Zakonu.

Dziwnymi drogami idzie historia. Król zamiast wydać rozkaz pościgu, wierny rycerskim zwyczajom, polecił wojsku zostać parę dni na pobojowisku, grzebać zmarłych i odprawiać egzekwie. Te parę dni starczyło, by Henryk von Plauen uczynił z Malborga twierdzę nie do zdobycia. A w wojsku, dzięki wichrzeniom magnatów, powstawały swary i niesnaski. Odszedł książę Witold ze swymi Litwinami, bojąc się, być może, zbytniego wzrostu potęgi polskiej, odszedł książę Mazowiecki. Wystarczyło paru miesięcy, ażeby Krzyżak powalony na kolana przyszedł na nowo do ataku. A rzecz się miała tak:

Komtur krzyżacki Henryk Hochmeister, korzystając ze słabej ochrony zamku tucholskiego, napadł nań, wyciął załogę w pień i zawładnął zamkiem. Głównym celem napaści krzyżackiej było Koronowo, a co za tym idzie — Bydgoszcz.

Król oburzony, zdradziecką napaścią, wysłał mały podjazd dla zasięgnięcia języka. Ten wpadł w ręce Krzyżaków. Zdołał on zręcznie przekonać Komtura, że w najbliższej okolicy nie ma wojska polskiego, że król z głównymi siłami ruszył w stronę Krakowa i że zamek koronowski, o który Krzyżakom najwięcej chodziło, jest zupełnie bez ochrony. Hochmeister zebrał kilkanaście tysięcy rycerstwa (co po tak wielkim rozgromie musi nas potomnych dzisiaj dziwić i trwożyć) i w promieniu kilkudziesięciu od nas kilometrów (pod Łąckiem i Lucimem) rozpoczął wstępne boje. Krzyżacy otoczeni ze wszech stron, nie mogli się już cofnąć. Bitwa pod samym Koronowem trwała z przerwami cały dzień. Gdy wspomnimy, że w bitwie pod Grunwaldem zginęło na owe czasy około 15000 Krzyżaków przedniego rycerstwa, że drugie tyle dostało się do niewoli to fakt, że niespełna 4 miesiące po bitwie grunwaldzkiej zdążyli zebrać tak znaczne siły, że pod Koronowem legło ich 8000, a drugie tyle dostało się do niewoli polskiej, dowodzi, że Niemcy nader prędko umieją się otrząsnąć z klęski. Poległych pochowano wokoło klasztoru koronowskiego nad Brdą. Zawarty z Zakonem pokój w 1411 roku jest zupełnie niewspółmierny, ze wspaniałym zwycięstwem polskiego oręża. W 3 lata później, w roku 1414, Zakon najeżdża nasze ziemie, obracając w perzynę Koronowo, Bydgoszcz i Solec Kujawski. Kamień na kamieniu nie pozostał po tych miastach.

Dziś przychodzi na myśl pytanie: w jaki sposób niemczyzna zniszczona pod Grunwaldem zdołała rozsiąść się na ziemiach słowiańskich, prąc wciąż naprzód, aż w obecnej wojnie stała się owym groźnym memento mori całego świata?

Złożyły się na to błędy polityki europejskiej, skłóconej, zarażonej faszyzmem. Złożyły się na to również błędy polskiej polityki i przewrotna, bezwzględna, żarłoczna pruska agresja, umiejętnie wyzyskująca wszystkie dogodne koniunktury i każdy moment słabości Polski. Podstawowym błędem naszych przodków było zatracenie wyczucia politycznej linii dziejowej, bo złamanie tradycji czujnego pogotowia na granicy zachodniej. Zaniechaliśmy walki o Śląsk, o Bałtyk, o Pomorze, o Prusy. Podstawowym błędem polityki polskiej było odwrócenie oręża od zachodu — ku wschodowi. Podstawowym naszym błędem było awanturnictwo wschodnie, angażowanie się niepotrzebnie w koalicjach antyrosyjskich, uleganie wpływom królewiąt kresowych, podyktowane ich własnym interesem. Powiada Długosz: „Jakoż pokazało się, że król i jego rada nie umieli korzystać ze zwycięstwa, by chwytać razem i szczęście i sposobną porę, gdyż niebo Polakom tego dwojga razem nie dało: przezorności i szczęścia".

Te słowa Długosza już nie mogą się do nas odnosić. Nauczeni doświadczeniem najstraszliwego fragmentu tysiącletniej walki, my potrafimy wykorzystać owoce zwycięstwa. Chodzi tylko o tych, których szczęśliwe okoliczności umieściły z dala od granicy niemieckiej i nie wydały bezpośrednio na łup niemieckiej agresji. Tym, co ferują dziś wyroki przeciwko Polakom, tym którzy dziś już pomagają w dźwiganiu się powojennych Niemców — ten drugi Grunwald pod Koronowem z 10 października 1410 roku powinien być znakiem widomym, czym są w istocie Niemcy.

My o tym pamiętamy. Nam każdy krok, każdy metr ziemi przypomina i przypominać będzie wiecznie o niebezpieczeństwie niemieckim, gdyż jak mówi Józef Kisielewski w swej świetnej książce pt. „Ziemia gromadzi prochy" ziemia ta gromadzi w swym wnętrzu świadectwa przeszłości, by przyszłym pokoleniom narodu udostępniać wiecznie żywą naukę.

Franciszka Bzamowa

Orędzie Trumana w sprawie bomby atomowej

WASZYNGTON, 1. 10. Prezydent Truman ma wystosować w końcu tygodnia orędzie do kongresu, zawierające jego punkt widzenia w sprawie tajemnicy bomby atomowej. Wiadomość o tym została podana z Białego Domu w poniedziałek. Jeden z punktów orędzia zaznacza, że sekret bomby atomowej powinien być zachowany przez Stany Zjednoczone.

Zdobycz techniki w stolicy Ukrainy

LONDYN, 1. 10. Według biuletynu informacyjnego ambasady sowieckiej nowe miasto Kijów, odbudowane na gruzach stolicy ukraińskiej, będzie posiadało schody mechaniczne na stromych ulicach, celem ułatwienia piechurom wdostania się na szczyty gór. Miasto będzie prawdopodobnie zupełnie odbudowane około 1950 roku.

Na ziemiach Polski

KATOWICE. W Wojew. Centrali Rolniczo-Handlowej w Katowicach, Oddział Maczki — w wyniku przeprowadzonej przez wojewódzkich przedstawicieli UNRRA rewizji stwierdzono olbrzymie nadużycia. Przeszło 6000 kg śliwek, 10.000 kg grochu, 3000 kg cukru oraz 6000 puszek konserw figurowało jako „nadwyżki". Prokurator Sądu Okręgowego w Sosnowcu sporządził akt oskarżenia przeciwko ob. Orłowskiemu, kierownikowi tegoż Oddziału, oraz 13 pracownikom.

LUBLIN. W wyniku starań delegacji lubelskich Związków Zawodowych przeszło 1000 wagonów węgla otrzyma Lublin do rozdziału dla ludności pracującej.

SOPOT. 20 bm. wyjechała z Sopotu ostatnia partia Niemców na Zachód. W ten sposób Sopot został z elementu germańskiego zupełnie oczyszczony.

RADOM. W Radomiu odbył się wiec w związku z rozpoczęciem działalności na terenie województwa kieleckiego Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych. Uroczystości zaszczycił swą obecnością minister skarbu ob. Dąbrowski.

GDYNIA. Współwłaściciele firmy samochodowej „Autobaza" w Gdyni zostali aresztowani pod zarzutem ukrycia mienia poniemieckiego o wartości ponad 10 mil. zł. Majątek firmy „Autobaza" przekazano pod dozór Zarządowi Miasta w celu uruchomienia regularnej komunikacji autobusowej.

BIELSKO. W drugą rocznicę powstania 1-szej Warsz. Samoch. Brygady Kawalerii im. J. Bema odbyło się w Bielsku szereg uroczystości. Należy zaznaczyć, że brygada ta pierwsza zatknęła sztandar biało-czerwony na murach Berlina.

Przegląd Prasy

Postawa chłopów

„Dziennik Ludowy" w formie zdecydowanej wypowiada swój pogląd na sytuację polityczną w kraju ze stanowiska mas chłopskich.

Co dopomaga rolnikowi, tak pono skąpemu i samolubnemu, do wykonywania niemiłego obowiązku nierentownych świadczeń, choć nad nim nie stoi już żaden żandarm z rozpylaczem? Co każe robotnikowi, tak pono skoremu do niezadowolenia i do żądania podwyżek, pracować za marną zapłatę z jakąś świętą determinacją?

Chłop i robotnik po raz pierwszy w dziejach Polski poczuł się naprawdę gospodarzem w państwie, a nie parobkiem i wyrobnikiem. Znosi trud i nędzę, bo wie, że pracuje dla siebie. Bo wierzy, że pracuje na lepszą przyszłość dla siebie i swoich dzieci.

Zabierać pracującemu ludowi tę wiarę, a choćby tylko ją podważać znaczy tyle, co igrać z ogniem. Mamy wrażenie, że ob. Mikołajczyk, zapomina, że jego głos dziś już nie jest głosem Polski, którego słuchaliśmy z zapartym tchem na falach eteru w mroku niewoli z narażeniem życia. Wtedy wierzyliśmy, że Opatrzność złożyła w jego spracowane chłopskie dłonie honor i przyszłość Polski. Wierzyliśmy, że ta Opatrzność natchnie go mądrością i wielkością na miarę przeznaczonego mu zadania. Ta wiara legła w gruzach powstańczej Warszawy. Ta wiara już przedtem została zachwiana, gdy ob. Mikołajczyk zdobył się w Londynie tylko na opozycję w sytuacji, która wymagała rewolucji.

Lament nad Niemcami

„Rzeczpospolita" omawia pod powyższym tytułem rozdzieranie szat przez pewne koła na Zachodzie nad losem Niemców. W oświetleniu obecnej sytuacji niedawnych (obecnych też!) entuzjastów Hitlera akcentowany jest w każdym zdaniu wyraz „humanitaryzm".

Posługiwanie się tym szlachetnym wyrazem w rozmowach o Niemczech, jest pewnego rodzaju świętokradztwem. Dziennik słusznie o tym pisze:

Kiedy się czyta w Polsce tego rodzaju wypowiedzi, staje w pamięci wszystko, co przechodzili Polacy podczas niemieckiej okupacji.

Postępowanie Niemców względem Polaków oparte było na rozkazie Himmlera, wydanym przezeń na odprawie komendantów obozowych i okręgowych 15 marca 1940 r.:

„Zlikwidować bez reszty w jak najkrótszym czasie przywódców i działaczy polskich. Należy pozbawić Polaków sił fachowych, których zużycie w tej chwili jest w naszym przemyśle konieczne. Po wykorzystaniu winni Polacy zniknąć z powierzchni ziemi".

W ciągu przeszło pięciu lat przeprowadzano ten plan konsekwentnie i z wrodzoną niemiecką dokładnością. Już w pierwszych dniach okupacji wymordowali Niemcy przeszło 100 tysięcy cywilnej ludności polskiej; w samej tylko Bydgoszczy dokonano mordu na 10 tys. Polaków. W Poznaniu w Forcie nr VII duszono w komorach gazowych dziesiątki tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci.

Do roku 1941 wywieziono z ziem zachodnich ponad 2 miliony Polaków, z czego na tzw. „Warthegau" przypadło 437 tysięcy rodzin.

My, uratowani cudem, nie możemy zapomnieć całych transportów dzieci polskich zamrożonych podczas niemieckiej akcji wysiedleńczej, nas prześladuje codzień widok trupów wyrzucanych z wagonów przesiedleńczych.

Stosunek do Polaków

„Życie Warszawy" przynosi list Stanisława Dulnika — stolarza z Starachowic, zbiegłego z obozu w Niemczech na terytorium zajętym przez Anglików. Ob. Dulnik — kreśli takie oto sceny z ich stosunku do Polaków i Niemców:

W miejscowości Hannover, na kopiącego kartofle Polaka (racje żywnościowe w obozie są niewystarczające, co zmusza Polaków do ciągłego poszukiwania żywności) napadli Niemcy, zakłuli go nożami i zakopali w gnojówce. Gdy dowiedziano się o tym w obozie, wzburzeni Polacy w odwecie zabili kilku Niemców, winnych zamordowania Polaka. Anglicy wystąpili natychmiast w obronie Niemców, aresztując około 100 Polaków. Kwaterujący w mieście oddział Wojska Polskiego zażądał natychmiastowego wypuszczenia uwięzionych, gdyż w przeciwnym wypadku użyje całej siły do odbicia Polaków z więzienia. Dopiero ta interwencja spowodowała zwolnienie Polaków.

W Engerode w przechodzącej ulicą Niemce poznano znaną dozorczynię obozu w Göbelstage, która przyczyniła się do uśmiercenia 4 Polek. Kiedy Polacy usiłowali ją zatrzymać, stanął w jej obronie oficer angielski z dobytym pistoletem. Mimo to przeszło 30 ludzi przytrzymało zbrodniarkę, oddając ją w ręce władz angielskich. Po przesłuchaniu Niemka została wypuszczona na wolność.

Pomorze a akcja siewna 1945-46

Przemówienie pełnomocnika Rządu inż. Władimirowa na zebraniu starostów woj. pomorskiego

W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy odbyło się 29 ub. m. zebranie starostów i prezydentów miast wydzielonych, na którym — jak o tym pokrótce donosiliśmy — omówiono szereg aktualnych zagadnień o znaczeniu ogólno-państwowym. Uwaga wszystkich skoncentrowała się na przemówieniu pełnomocnika Rządu inż. Władimirowa, który zbilansował tegoroczną akcję żniwną na Pomorzu i przedstawił wytyczne rozpoczętej akcji siewnej.

Okazuje się, że po dzień 1. 9. br. zebrano na Pomorzu ogółem 387,500 ton zbóż ozimych, w tym 355 tys. ton żyta, 27 tys. ton pszenicy, 3,400 ton jęczmienia i 2,100 ton rzepaku. Z uwagi na brak węgla i konieczność natychmiastowego przystąpienia wobec spóźnionych żniw do prac siewnych, daje się w gospodarstwach i wogóle na Pomorzu odczuwać brak zbóż do siewu. Pewien procent rolników drobnych, repatriantów i osadników nie posiada zupełnie zbóż siewnych. W tych warunkach koniecznością było i jest dostarczenie tym ludziom ziarna siewnego z zewnątrz gospodarstw. Poważnym zagadnieniem stały się powiaty Człuchów i Złotów, które wymagają dostarczenia około 10 tys. ton ziarna dla dokonania planu siewnego. Projekt kampanii jesiennej przewiduje zasiew ogółem 442,400 ha ozimin, w tym 374 tys. ha żyta, 47 tys. ha pszenicy, 8,600 ha jęczmienia ozimego i 12,800 ha rzepaku. Do wykonania tej pracy posiada województwo pomorskie około 50 tys. koni i ca. 600 traktorów na chodzie. Tymi siłami można wykonać obsiew zaledwie 250 do 300 tys. ha i to wtedy tylko, gdy nie zaistnieją żadne przerwy w dostawie materiałów pędnych, węgla oraz w dostawach ziarna siewnego. Chcąc umożliwić wykonanie całości prac siewnych, inż. Władimirow wystąpił do Ministerstwa Rolnictwa z projektem o dostarczenie brakujących sił pociągowych. Dużą trudnością jest sprawa traktorów. Traktory z Ameryki na Pomorzu jeszcze nie nadeszły. Wprawdzie traktory są już wyładowane w Gdańsku, jednak pierwsze zmontowane partie przeznaczone zostały dla województwa gdańskiego i ziem zachodnich. Ogólnie biorąc, akcja siewna przedstawia się znacznie lepiej w gospodarstwach drobnych, natomiast zupełnie źle gospodarstwach dużych, posiadających znikomo małą ilość sił pociągowych. Duże znaczenie przy zasiewach ma sprawne działanie samopomocy sąsiedzkiej, jeśli zaś chodzi o ośrodki kultury rolnej wprowadzenie przymusu uprawy i obsiewu przez gromady wyznaczonego im kontygentu powierzchni. Pełnomocnik Rządu zaapelował do Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolnych, aby bardziej wzięło sobie do serca troskę o wykonanie upraw w majątkach państwowych oraz w ośrodkach kultury rolnej. Siewy musimy wspólnym wysiłkiem wykonać w zakreślonych ramach i wykonamy je!

Dostawa zbóż kontyngentowych z nowego zbioru, która do 1 października wynosić ma 25% nałożonych świadczeń, przedstawia się w dalszym ciągu katastrofalnie, chociaż ostatnie dni przyniosły wydatny wzrost, świadczący o dużym wysiłku, włożonym przez czynnik administracyjny i społeczny w to ważne państwowe zadanie. Na czele powiatów, które najlepiej wywiązały się z nałożonych świadczeń rzeczowych, kroczy Szubin — 28,3% odstawionych zbóż. Powiat bydgoski odstawił 6,6% zbóż. Na szarym końcu stoi Lubawa — 0,8% odstawionych zbóż. Plan dostaw przewidziany na dzień 1 października nie został wykonany. Odpowiedzialność za to ponoszą niewątpliwie poszczególni starostowie, którzy za mało wysiłku włożyli w to ważne zagadnienie. Chlubnie wyróżnia się powiat szubiński, który już w dniu 26 ub. m. plan przekroczył. Powiaty Bydgoszcz i Rypin podciągnęły się. Nie widać żadnej prawie poprawy w powiatach nieszawskim, lipnowskim i lubawskim, mimo że należą do najbardziej bogatych powiatów w województwie. Zjazd starostów, który odbędzie się 18 bm. przy udziale ministra Minca, niewątpliwie wykaże się wynikami, za które Pomorze nie będzie potrzebowało się wstydzić.

Plan zasiewów na terenie woj. pomorskiego po dzień 25 ub. m. przedstawia się następująco: Zasiano żyta 65,302 ha, pszenicy 7.059 ha, jęczmienia 1.215 ha, rzepaku 1.278 ha. Wykopano 15.263 ha ziemniaków.

Józef Kruszona

Z Torunia

Z dniem 3-go października br. rozpoczynają się wpisy na uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wpisy i rejestracje na wydziały humanistyczny (wraz z sekcją sztuk pięknych) oraz wydział matematyczno-przyrodniczy przeprowadza sekretariat uniwersytetu (Zarząd Miejski, Plac Teatralny) w godzinach od 10-ej do 13-ej. Jednocześnie odbywa się rejestracja kandydatów na pierwszy rok studiów na wydziale prawa i nauk społecznych. (J)

Odezwa do ogółu ludności Bydgoszczy

Obywatele!

Okres żniwny zakończyliśmy wspólnym, ofiarnym wysiłkiem całego społeczeństwa pomyślnie. Zboża mamy zwiezione do stodół i chleb dla mas pracujących zapewniony. Zadanie nasze jednak nie jest jeszcze spełnione w całości. Na polach naszych pozostały jeszcze ziemniaki i buraki cukrowe, które musimy przed nastaniem mrozów zebrać i zabezpieczyć. Musimy dołożyć wszelkich starań by te podstawowe środki spożywcze ludu naszego nie zmarnowały się.

Bydgoszczanie!

Od września 1939 r. począwszy, rok rocznie o głodzie i chłodzie, obrzucani obelgami, zmuszani knutem, szliśmy wybierać ziemniaki dla Niemców-katów. Dziś w Odrodzonej Polsce pójdziemy wszyscy lecz pójdziemy świadomi, że dziś idziemy pracować dla siebie dla Wolnej Polski.

Niech nikogo w tej pracy nie braknie! Kto pełen sił i zdrowia, kto może w pracy wziąć udział! Musimy dokończyć wiosną rozpoczęte dzieło i przeprowadzić zbiór ziemniaków w całej pełni.

Obywatele! Plon czeka!

Zgłoszenia wszystkich chcących wziąć udział w kopaniu ziemniaków przyjmuje Pełnomocnik Akcji Siewnej przy Starostwie Powiatowym, (Bydgoszcz, ul. Słowackiego 3).

Wynagrodzenie za trud dzienny nastąpi w naturze (ziemniaki, zboże).

Polska Partia Robotnicza
Polska Partia Socjalistyczna
Stronnictwo Ludowe
Stronnictwo Demokratyczne
Stronnictwo Pracy
Związek Samopomocy Chłopskiej
O. K. Z. Z.
Związek Walki Młodych
O. M. T. U. R.
Wici.

Do wszystkich żołnierzy Batalionów Chłopskich

W związku z oświadczeniem Komendy Głównej Batalionów Chłopskich o dekonspiracji zawiadamiamy wszystkich oficerów Batalionów Chłopskich, którzy dotychczas nie ujawnili się, że komisja rejestracyjna przy DOW Pomorze, rozpoczęła urzędowanie z dniem 28. 9. 1945 r. w gmachu DOW przy Al. 1 Maja, pokój nr 169, I ptr. Godziny przyjęć od 9 do 15-tej.

Jednocześnie zawiadamiamy, że odnośna komisja dla podoficerów i szeregowców urzęduje przy każdym RKU począwszy od dnia 29 września 1945 r.

Członek Komisji Rejestracyjnej DOW Pomorze

(—) Rozłuski, por.
b. z-ca K-ta Okr. B. Chł.

Obrady Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy

W sali obrad Ratusza odbyło się 29 września br. jedenaste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego posiedzenia, nowo dokooptowany członek Rady, ob. Anders złożył ślubowanie. Następnie w tajnym głosowaniu pierwszym wiceprezydentem miasta wybrany został ob. Styczeń.

Podstawowym tematem obrad była sprawa przysporzenia miastu dochodów. Przewodniczący MRN ob. Rutkowski wskazał na olbrzymie wydatki miasta na szkolnictwo, szpitalnictwo, opiekę społeczną i odbudowę. Podatki: gruntowy, od nieruchomości i od lokali, ze względu na obecne warunki powojenne pokrywają zaledwie 20% wydatków miasta.

Uchwalono uzyskać zwiększenie wpływów przez nałożenie podatku od spożycia w zakładach gastronomicznych. Podatkowi temu nie będą podlegały stołówki, pracownicze, dobroczynne zakłady gastronomiczne i przedsiębiorstwa nie obliczone na zysk.

Podwyższono opłaty: za czynności komisji mieszkaniowych i od rejestracji komisji, poza tym podwyższono ceny biletów tramwajowych. System opłat biletowych pójdzie jednak po linii ulg i zniżek dla świata pracy.

Jednogłośnie powzięto uchwałę przyznającą wdowom i rodzinom pracowników miejskich i nauczycieli pomordowanych przez Niemców, bądź poległych na wojnie, specjalną pomoc we wszelkiej możliwej dla miasta formie.

J. Garas

7 października
Kongres Chłopski

Uregulowanie sprawy dzieci nieślubnych

Dotychczas istniało jawne upośledzenie dzieci zrodzonych z małżeństw nieulegalizowanych. Jednakże w związku ze zmianą ustroju naszego państwa kwestia ta wymaga unifikacji i uregulowania stosunku prawnego do dzieci nieślubnych, albowiem w wolnej i demokratycznej Polsce nie mogą istnieć dzieci pokrzywdzone, dzieci bez ojca i bez nazwiska.

Z powyższych względów dnia 20 bm. odbyło się w Ministerstwie Sprawiedliwości posiedzenie Komisji Opiniodawczej, celem omówienia tez do projektu nowej ustawy regulującej stosunek między rodzicami i dziećmi. Projekt nowej ustawy wyrównuje odtąd przede wszystkim prawa i obowiązki obojga rodziców, którzy wspólnie mają decydować o przyszłości dziecka oraz wspólnie ponosić koszty jego wychowania i utrzymania. W wypadkach zaniedbań ze strony rodziców, zagrażających dobru dziecka, sąd posiada prawo ingerencji, stosując względem rodziców sankcje karne różnego wymiaru, łącznie do pozbawienia prawa opieki nad dzieckiem.

W wypadku istniejących trudności w związku z ustaleniem ojcostwa, rozstrzygającą instancją będzie również sąd, kierujący się jedynie dobrem dziecka, wychodząc z założenia, iż „powinno ono otrzymać prawa, wypływające z pokrewieństwa w stosunku do matki i jej rodziny, a w razie uznania ojca także w stosunku do niego i jego rodziny". Pociąga to za sobą uregulowanie sprawy nazwiska dzieci nieślubnych. Dziecko nosi nazwisko rodowe matki, a w razie uznania je przez ojca — nazwisko ojca. Przed wojną wolno było starać się o prawne uznanie dziecka nieślubnego, którego to prawa udzielała władza naczelna, nosząca charakter łaski i uzależniona od oceny kompetentnego czynnika. Obecnie przewiduje się zrównanie udzielone przez władze opiekuńcze, ale już nie jako akt łaski, lecz jako prawo obywatela, któremu władza tylko z ważnych przyczyn może odmówić realizacji.

Dzięki wprowadzeniu tej ustawy dzieci nie będą już cierpiały za winy rodziców, nie będą się czuły upośledzone oraz wyrzucone poza nawias społeczeństwa, ale przez uregulowanie ich praw będą posiadały świadomość zrównania z innymi dziećmi — dziećmi legalnych związków małżeńskich.

Z dnia spółdzielczości

W ub. niedzielę po raz pierwszy po okupacji obchodziliśmy uroczyście „Dzień Spółdzielczości". W sali Teatru Polskiego w Bydgoszczy odbyła się uroczysta akademia, która zgromadziła liczne rzesze społeczeństwa bydgoskiego. Na program uroczystości złożyły się: referat o spółdzielczości, śpiewy i recytacje.

Uroczystość zagaił i powitał zebranych dyr. ob. Żywiałowski. Referat wygłosił ob. Stein, nakreślając prace i istotne cele spółdzielczości. Część artystyczną akademii uświetniła swymi występami orkiestra Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Bydgoszczy przez odegranie uwertury „Bajki" i „Fantazji", z „Halki" Moniuszki. Śpiewaczki Ludmiła Lauri i Zofia Rorot które odśpiewały kilka pieśni m. in. „Otwórz Janku" Niewiadomskiego oraz arię „Mimi" z opery „Cyganeria" Puzziniego, spotkały się z zasłużonym aplauzem publiczności. Ob. Tadeusz Kuźmiński, artysta Teatru Polskiego w Bydgoszczy, recytował „Modlitwę Konrada" z „Wyzwolenia" Wyspiańskiego oraz „Alarm" Słonimskiego.

Odegraniem hymnu narodowego akademię zakończono. sg.

Powiat Sławno

Powiat Sławno, opierający się szerokim frontem o Bałtyk, ma dwóch dogodnych sąsiadów: od wschodu Słupsk, od zachodu Koszalin. Pierwsza myśl jaka najdzie tu przyjezdnego — to kwestia polskości tego terenu: czy są tu jeszcze Polacy? Ilu ich jest? W jakiej formie przetrwali?

Niemcy do niedawna podkreślali przy każdej sposobności, że w całym powiecie Sławno mieszkały liczne rodziny polskie. Żywi Polacy nie zawsze mogli dać o tym świadectwo. Do wędrowca po tej ziemi prawdziwiej przemawiali umarli: cmentarne nagrobki, gromadzące nie tylko prochy ale i historyczne dokumenty.

Oto szereg nazwisk z nagrobków na cmentarzu w Sławnie, nazwisk nie starych, bo wszystkie sprzed paru dziesiątków lat: Elisabeth Stach, Henryk Łatetzki, Clara Szczepanska, Emma Plewka, Paul Wisniewski, Frieda Maron-Burnicka, Rosalia Strelow, Heinrich Dobrowski, Hermann Bodak, Johann Mański, Josef Kamotzki. Jest tych nazwisk więcej, ale wziąłem z ich liczby tylko garść — jako materiał ilustracyjny. Jedno tylko nazwisko Strelow ma zdecydowane piętno słowiańskie (Sławno leży na obszarze etnicznym dawnych Słowińców), reszta nazwisk to przecież najpiękniejsza klasyka arcypolskiego imiennictwa. Stach czy Latocki, Plewka czy Szczepański, Bodak czy Wiśniewski, Mański czy Kamocki — to przecież najklasyczniejsze nazwiska Polonusów z nad Wisły! Nie wiem na razie, czy te nazwiska są przywilejem tylko umarłych — czy wśród żywych nie znalazłoby się ich więcej. Te badania odłożę sobie na później.

W inspektoracie szkolnym przeglądam mapę powiatu Sławno, uwzględniając każdą, najmniejszą nawet miejscowość. I tu ogarnia człowieka zdumienie, które zatyka mowę, mąci tok rozumowania. Bo jakże zestawisz, Czytelniku szanowny, powzięte z góry założenie, że z ziemi tej usunięty już został wszelki ślad polskości, z mapą, która krzyczy do ciebie językiem Krzywoustego!? Przecierasz oczy, bo nie do wiary i ta mapa i te napisy. Czy mapę tę wydał polski instytut propagandy? Ach nie, mapa pochodzi z Lipska z czasów największego szału propagandy antypolskiej z roku 1938!

Dopóki, Czytelniku, nie przyjrzysz się tej mapie i palcem tych nazw nie dotkniesz, nie uwierzysz, że jest tu Alt Kraków i Neu Kraków i Alt Warschau i Neu Warschau! A już jednym tchem czytasz dalej tę mapę niemiecką tak, jakbyś odczytywał powiat — powiedzmy — kielecki: jest i Grabow i Bukow, Marsow i Runow, Krolow i Sydow, Bartkow i Bolkow, Rochow i Dybow, Barcin i Drozdow, Symbow i Birkow, Janowice i Janiewice, Bartelow i Postumin. O tym brzmieniu nazw jest oczywiście więcej. Ale jest także dużo świeżo ochrzczonych: więc Lacko stało się Lanzigien, Jackowo brzmi Jerschöft itd. Przywrócenie dawnych nazw piastowskich nie przedstawia żadnych trudności, gdyż każdy starszy wiekiem Niemiec doskonale wie, jaka była dawna lub do niedawna polska nazwa. Władza administracyjna jest w stanie przeprowadzić rewindykacje nazwy bez odpowiednich organów naukowych. Humorystyczną stroną tej sprawy jest fakt, że Niemcy tutejsi biorą te nazwy jako „czysto niemieckie"... „staro niemieckie"...

Tej humorystyki jest tu oczywiście więcej. Humorystyką wręcz Rabelaisowską napiętnowany jest stosunek tutejszych Niemców do nas. Są tak przekomicznie wystraszeni i tak obleśnie usłużni, że niewiadomo, czy z tych ich usług śmiać się, czy z prawdą je odtrącać.

Pobyt dla mnie na tym terenie stanowi satysfakcję specjalną. O tej ziemi uporczywie myślę od lat. Na wiosnę 1939 r. gdy rozpoczęła się u nas propaganda antyniemiecka, napisałem dla teatru żołnierskiego w Grodnie szereg piosenek politycznych, z którymi teatr objeżdżał pogranicze Prus Wschodnich. Wierzyłem, że piosenki te mają sens proroczy, choć forma ich była najprostsza, bo przeznaczona dla żołnierzy i dla ludu pogranicza.

Oto jedna z typowych zwrotek tej serii:

„Z ziemi Piastów, piękna, modra, hej,
Płynie nasza stara Odra, hej!
Choć ją obca nazwa szpeci, hej,
Leży nad nią polski Szczecin, hej!
A jako refren do tych strofek:
„Do Grunwaldu prosta droga, prosta droga, prosta droga,
Odwiecznego zniszczyć wroga, zniszczyć wroga — raz!

I drugi Grunwald już był, i Szczecin jest polski. A ja w nagrodę niejako za dobrą intuicję mieszkam w kąpielisku nadmorskim we własnej willi.

Ludzie w Sławnie (oczywiście mowa o Polakach) dobrali się tak jakoś dziwnie, że wysegregował się tu w 90-ciu procentach element bardzo wartościowy, pionierski, godnie reprezentujący polskość. Samo Sławno w 50 proc. rozbite i spalone, przedstawia jeszcze duże możliwości rozwojowe. Na miejsce gruzów dać kilka reprezentacyjnych gmachów — i ładnie zaprojektowane zieleńce — a Sławno nabierze swoistego stylu i nieklamanego piękna. Przykro tylko, że magistrat nie zdobył się dotychczas na przemianowanie ulic.

Ludzie czują się tu pewnie; nie widać w ich urządzaniu się jakiejś tymczasowości. „Ta mnie stąd sto diabłów nie wypędzi" — powiada w Jackowie młody kolonista z Mazowsza.

Antoni Patla.

Milicja Obywatelska — to stróż ładu i porządku

Wielka parada bokserów w Bydgoszczy

Eliminacje przed meczem międzyokręgowym Warszawa - Pomorze

W Bydgoszczy odbyły się 30 ub. m. eliminacyjne zawody bokserskie przed międzyokręgowym spotkaniem Warszawa—Pomorze, wyznaczonym na dzień 14 października. Zawody, które ściągnęły do sali OKZZ tłumy widzów, były sprawdzianem tężyzny fizycznej pomorskiej młodzieży. Na ringu stanęli zawodnicy z Grudziądza, Inowrocławia, Tczewa i Bydgoszczy. Reprezentowane były liczne kluby i organizacje, jak ZWM i TUR, które obok wychowania społecznego i państwowego krzewią wśród młodzieży ideę sportu amatorskiego.

Zawody niedzielne były prawdziwą rewią najlepszych bokserów pomorskich, wśród których delegat Polskiego Związku Bokserskiego wyłowił kandydata do reprezentacji państwowej na mecz z Czechosłowacją w dniu 21 bm. w Poznaniu. Jest nim doskonały zawodnik bydgoski Zalewski (Zryw przy ZWM), który znalazł w utalentowanym zawodniku grudziądzkiego TUR-u godnego przeciwnika. Była to najładniejsza walka eliminacji. Obydwaj bokserzy walczyli z głową, mądrze, taktycznie i na dobrym poziomię techniki bokserskiej. Zalewski górował kondycją i przez cały czas atakował. U Leczkowskiego znać brak treningu. Bydgoszczanin wygrał zasłużenie na punkty. W drugiej parze wagi piórkowej Saks (TUR Tczew) wypunktował Burcharda (TUR Grudziądz), który po powrocie z obozu w Sztutthofie jeszcze nie przyszedł do siebie.

W lekkiej dawny as Tczewa Skierka (TUR) przypomniał swój piorunujący cios, którym już w drugiej rundzie znokautował młodziutkiego Wilińskiego (KKS Inowrocław). Na punkty prowadził dobrze zapowiadający się bokser kujawski. W tej samej wadze Rinke (Zryw) ma groźnego rywala w swym dawnym koledze klubowym Sowińskim (obecnie Zjednoczenie). Walka żywa, choć obydwaj często faulują. Nieznacznie wygrał Rinke.

W średniej Szymankiewicz (Zryw) błysnął szczerym talentem. Jest silny, opanowany i stosunkowo dużo umie. Wygrał na punkty z dobrze zapowiadającym się Sternickim (Zjednoczenie), który zgłosił się w miejsce Nowakowskiego (TUR Grudziądz). Grudziądzanin w ostatniej chwili z walki zrezygnował. W tej samej kategorii Kuligowski (Zryw), polując tylko na cios, znokautował w drugiej rundzie Trzebińskiego (TUR Grudziądz), a surowy Hinc (TUR Tczew) po krwawej — dosłownie — walce uzyskał punktowe zwycięstwo nad Nowakiem (KKS Inowrocław).

W wadze półśredniej niespodziankę sprawił Pietrasik (Zryw), który wysoko na punkty wygrał z rutynowanym Biesem (TUR Tczew).

W półciężkiej wreszcie lepszy technicznie Bednarz (Zryw) wypunktował Dołeckiego (TUR Grudziądz).

W ringu sędziował ob. Lewicki z Torunia.

Na punkty przewodniczący Wydziału Sportowego PZB Kaliniak z Poznania, mgr Werwiński i Kugacz, obaj z Bydgoszczy. *(kj.)*

Przed nową premierą

„Nie zginęła..."—tak brzmi tytuł sztuki Kazimierza Wroczyńskiego, która będzie najbliższą premierą naszego teatru.

Autor sztukę swą nazwał reportażem. Istotnie — reportaż z dnia wczorajszego, z tego koszmarnego „wczoraj", któreśmy wszyscy tak tragicznie przeżywali. Przewijają się przed naszymi oczami ponure obrazy — znane nam zresztą dobrze — obrazy niedoli naszej i nieszczęść. Wartko tocząca się akcja o dramatycznym nasileniu — całe wiernie podmalowane tło, na którym rozgrywają się wypadki, oraz charakterystyczne typy, choćby „volksdeutscha" Lewandowsky'ego — wszystko to sprawia, że „Nie zginęła..." od początku do końca trzyma uwagę widza w prawdziwym napięciu. Sprawna reżyseria Strzeleckiego oraz doborowa obsada—przyczynią się niewątpliwie do sukcesu interesującej sztuki Wroczyńskiego, która będzie pierwszą z cyklu sztuk, związanych tematem z wojną.

Komunikaty

— **Wydział Aprowizacji i Handlu miasta Bydgoszczy** zawiadamia Urzędy i instytucje państwowe oraz samorządowe, aby najpóźniej do dnia 5. 10. 1945 r. przedstawiły zapotrzebowania na opał do ogrzewania pomieszczeń wg wzoru: 1. Nazwa instytucji, 2. Adres, 3. Ilość pieców, 4. Okres opałowy, 5. Norma dzienna. Urzędy mające centralne ogrzewanie, podadzą normy zużycia miesięcznego z podaniem ilości kaloryferów, jak i dla pracowników I kat., dla każdego pracownika osobno na arkuszu, o wymiarze 150×122 mm wg wzoru, nazwisko, imię, ulica, nr domu, mieszkania, zakład pracy, ilość członków rodziny na utrzymaniu zamieszkujących w danym mieszkaniu.

— **Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu** powołało Państwową Komisję Egzaminacyjną w celu przeprowadzenia egzaminów dojrzałości liceum ogólnokształcącego oraz ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego. Egzaminy rozpoczną się w dniu 8 października 1945 r. o godzinie 8-mej rano w Państwowym Liceum i Gimnazjum im. Kopernika w Toruniu, ul. Piekary nr 49.

— **Nowa mapa Pomorza.** Ukazała się, wydana przez Instytut Bałtycki, Mapa podziału administracyjnego Pomorza, 1 : 1.500.000. Do nabycia w księgarniach „Czytelnika" oraz w biurze Instytutu Bałtyckiego, Bydgoszcz, Śniadeckich 2 m. 3.

— **Komisja Organizacyjna b. więźniów politycznych** na Województwo Gdańskie zawiadamia, że należy wypełnić jak najprędzej deklarację wstępu (kwestionariusz), gdyż tylko uprzednio zweryfikowanym członkom przysługiwać będzie prawo brania udziału w głosowaniu na mającym się odbyć walnym zebraniu. Sekretariat udziela wszelkich wyjaśnień, oraz przyjmuje wpisy nowych członków. Tymczasowa siedziba mieści się w Sopocie przy ul. Czerwonej Armii 83, w domu Polskiego Związku Zachodniego. Godz. przyjęć od 10 do 13-tej.

— Zawiadamiamy, że sekretariat Związku Zawodowego Polskich Artystów-Plastyków znajduje się przy ul. Aleje 1 Maja 17 m. 7.

Ofiary

Bank Narodowy oddział w Bydgoszczy złożył na rzecz ofiar „Krwawej Niedzieli" sumę 1.400 zł.

Otwarcie II kursu w OKZZ

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie drugiego kursu dla aktywu związkowego. Uroczystość otwarcie zainaugurował ob. Ratajczak przewodniczący OKZZ oddając głos obywatelowi Dryllowi, który omówił rolę związków zawodowych przed wojną i obecnie. Z przybyłych gości zabrał głos sekretarz zarządu Głównego Pracowników Rolnych ob. Szneider, oraz Naczelnik Wydziału Przemysłowego inż. Buczyński, poruszając zagadnienie gospodarki rolnej oraz przemysłu w Polsce, podkreślając konieczność jedności robotniczo-chłopskiej. W imieniu Polskiej Partii Robotniczej zabrał głos inż. Borowy, witając w krótkich lecz pełnych życzliwości słowach aktyw związkowy życząc mu, ażeby na kursie zdobył jak najwięcej wiedzy, która będzie potrzebna w pracy nad ugruntowaniem demokracji robotniczo-ludowej. Na tym zakończono część oficjalną otwarcia kursu i przystąpiono do pierwszych wykładów pod kierownictwem ob. kpt. Kuligowskiego. Na kurs zgłosiły się liczne delegacje fabryk bydgoskich i przedstawiciele powiatów województwa pomorskiego. GM.

Nocne dyżury aptek

Apteka „Pod Łabędziem". Al 1 Maja nr 5 tel. 23-46.

Apteka „Pod Lwem", ul. Grunwaldzka nr 37.

Teatr

Dziś w teatrze Polskim, przy Al. 1 Maja 68, po cenach popularnych, komedia w 4 aktach Wł. Fredry pt. „Zemsta"

Początek punktualnie o godz 18.30. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od godz. 15 do 18.30.

Co grają w kinach?

„Pomorzanin" — „Obawa przed skandalem". Nadpr.: Kronika polska nr 26.

„Polonia" — „Tarzan i Zielona Bogini". Nadpr.: Kolorówka „Wesołe podwórko". Kronika polska nr 26.

„Wolność" — „Zaginiony Horizont". Nadpr.: Kronika polska nr 26.

„Orzeł" — „Halka". Nadpr.: Nowiny dnia nr 15.

„Bałtyk" — „Zaginiony Horizont". Nadpr.: Kronika polska nr 26.

Program Rozgłośni Pomorskiej na wtorek, dnia 2 października 1945 r.

Bydgoszcz na fali 284 m

6.45 Transmisja z Warszawy — audycje informacyjne. 8.00 Program na dzień bieżący. 8.05 Wiadomości miejscowe i ogłoszenia. 8.10 Muzyka taneczna z płyt — Toruń. 12.00 Transmisja z Warszawy — audycja południowa. 13.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 14.00 Muzyka operowa z płyt. 14.10 Wiadomości miejscowe. 14.15 Kronika pomorska. 14.25 Przegląd prasy pomorskiej. 14.35 Pogadanka aktualna w oprac. Franciszki Bzamowej pt. „Drugi Grunwald". 14.45 Muzyka operowa z płyt. 16.00 Transmisja z Warszawy — audycja dla dzieci, muzyka lekka, odbudowa Warszawy, audycja wojskowa, audycja literacka. 17.30 Recital fortepianowy Jerzego Jasieńskiego. 18.00 Toruń na antenie bydgoskiej. 18.15 Transmisja z Warszawy — koncert, skrzynka poszukiwania rodzin, felieton polityczny, z życia narodów słowiańskich, płyty, art. polityczny, dziennik wieczorny, pędzlem wyobraźni, koncert, „Stolica" powieść radiową Poli Gojawiczyńskiej. 21.00 Koncert życzeń z Torunia. 21.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 21.50 Rozmowa z radiosłuchaczami. 22.00 Wiadomości ze świata. 22.10 Muzyka z płyt — pieśni i piosenki. 22.30 Pogadanka „W 6-tą rocznicę zgonu poety kaszubskiego Jana Karnowskiego w oprac. Andrzeja Bukowskiego, Toruń. 22.40 Koncert reklamowy. 23.00 Transmisja z Warszawy — audycje informacyjne.

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz. W niedzielę i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki. Urzędowe, przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy. E-03629